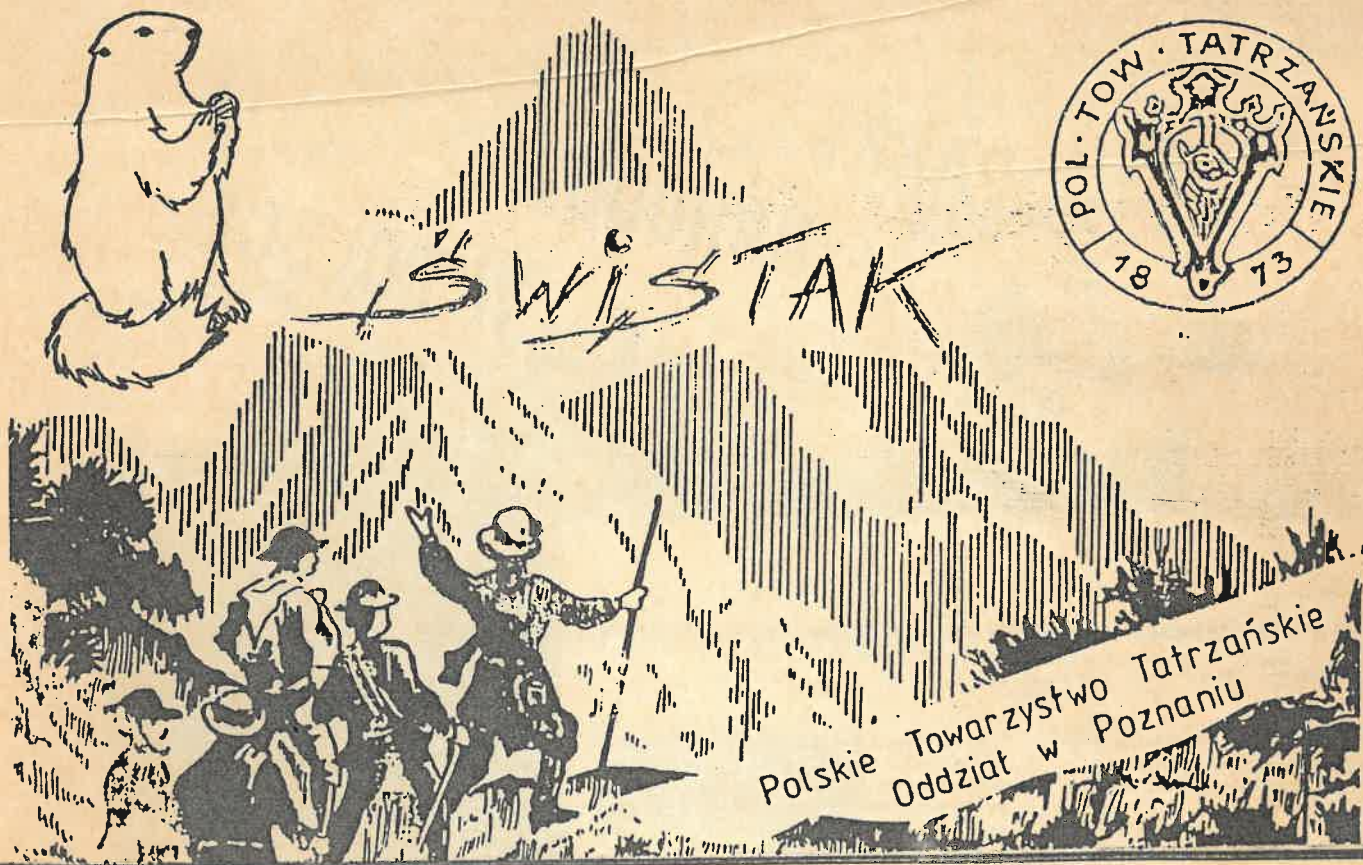




Rok III Nr 3 (24)

Poznań marzec 1993 r.

**JASLINEK CZYLI URDZIK KARPACKI (*SOLDANELLA*
CARPATICA)**

Rodzina: Pierwiosnkowate (*Primulaceae*)



Jest to także endemit karpacki, bo jaślinek ten rośnie tylko w Karpatach Zachodnich z Tatrami i nigdzie więcej na świecie. W Tatrach za to występuje wszędzie i bardzo obficie, od podnóża górskiego aż po same szczyty i na każdym podłożu, tak na granicie, jak na wapieniu.

Sliczny ten kwiat rośnie w lesie, i na jego skraju, na halach, na zboczach górskich, wśród skał i zarastających piargów, na piarzysto-trawiastych upłazkach, wysoko na wyleżyskach — małych, wilgotnych kotlinkach, gdzie śnieg topnieje najpóźniej.

Tworzy małe kępki okrągławosercowatych listków, tęgich, skórzastych, zimozielonych, całobrzegich lub odlegle i niewyraźnie karbowanych, pod spodem często czerwono-szaro-fioletowych.

Spśród liści wyrastają w kwietniu łodyżki kwiatowe, 5—20 cm wysokie, dość grube, czerwono nabiegłe, zakończone kilkoma, najczęściej trzema kwiatami. Kwiaty te zwisają łukowato na dość długich szypułkach. Kielich czerwony, dołem zrosły, górą podzielony jest na 5 podłużnotrójkątnych ząbków, nierównej długości. Korona zrosła, lejkowata, pocięta jest więcej niż do połowy na wąziutkie, nierówne frędzelki. Kwiaty z daleka rzucają się w oczy swą piękną, fioletową barwą, czasem zupełnie jasną, niekiedy biskupiofioletową, wyjątkowo zdarzają się i białe — albinosy.

Wewnątrz korony mieści się słupki o bardzo długiej, sterzającej na zewnątrz, cieniutkiej szyjce, zakończonej główkowatym znamieniem. Pręcików jaślinek ma pięć, przyrośniętych nitkami wewnątrz do korony na ok. jednej trzeciej wysokości od podstawy. Między tymi pręcikami sterzą oryginalne, powycinane łuseczki, tzw. prątniczki, które powstały z przekształconych pręcików.

Po przekwitnięciu słupki rozrasta się i wydłuża w kulistawopodługowatą torebkę, otwierającą się od góry rodzajem wieczka i wysypującą drobnienieńkie, ciemne nasiona. Szypułki w miarę dojrzewania owoców odginają się ku górze, tak że dojrzałe torebki sterzą sztywno wyprostowane.

Młode listki jaślinka rozwijają się dopiero po kwiatkach. Pobieranie pokarmu i rozwój kwiatów umożliwiają stare, zeszłoroczne, zimozielone liście.



PARKI NARODOWE W POLSCE

13. GORCZAŃSKI PARK NARODOWY



Gorczański Park Narodowy znajduje się w województwie nowosądeckim. Adres dyrekcji: 34-607 Rzeki, telefon Szczawa 13.

Park Gorczański pod względem podziału przyrodniczego leży w Krainie Karpackiej, w granicy przyrodniczo-leśnej Gorców i Beskidu Sądeckiego.

Utworzony 1 stycznia 1981 r. Park ma powierzchnię ogólną 5945 ha, z tego 5627 ha to zespoły leśne (95% ogólnej powierzchni), grunty rolne zajmują 213 ha (3%), 18 ha stanowią wody (1%) oraz 87 ha to pozostałe tereny. Ochroną ścisłą objęto 848 ha (14%), w tym 830 ha stanowią lasy.

Park obejmuje centralną część masywu Gorców, z najwyższym szczytem Jaworzyną (1288 m n.p.m.). Główne gatunki lasotwórcze to: świerk, który jako gatunek panujący zajmuje 53% powierzchni leśnej, buk — 31% i jodła — 16%. Oprócz tych gatunków występuje tu jeszcze licznie olsza i jawor.

Gorczański Park jest typowym leśnym parkiem górskim, z piętrowym układem drzewostanów (regiel dolny i regiel górny). Aktualny skład gatunkowy drzewostanów jest wynikiem działalności człowieka preferującego świerk, a ograniczającego udział gatunków liściastych. W Parku przeważają drzewostany dojrzałe; przeciętny wiek drzew wynosi 101 lat.

Większość flory Parku jest typowa dla tere-

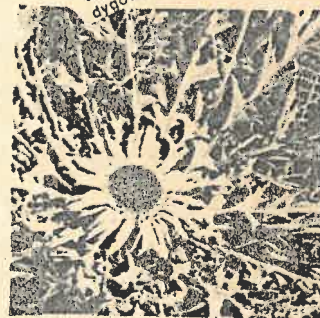
nów górskich. Oprócz zespołów leśnych redla dolnego i górnego, występują tu zespoły roślinne górskie. Polany i hale porastają krokusy i traworośla z ciemną zielenią. Do osobliwości należy podejrzany lancetowaty, który ma tu jedyne stanowisko w całych polskich Karpatach. Wśród roślin naczyniowych występuje 16 gatunków alpejskich, 23 gatunki subalpejskie i 80 gatunków o charakterze regionalnym i ogólnogórskim.

Fauna Parku to przede wszystkim typowa zwierzyzna leśna z jeleniem, sarną, dzikiem, rysiem i żbikiem. Czasami pojawiają się wilki. Wśród znacznej liczby ptaków występują: głuszc, jarząbek, bocian czarny, pluszcz i orlik krzykliwy. Spotyka się tu też gady i płazy, w tym salamandrę — symbol Parku. Bogato reprezentowany jest świat owadów. Wśród nich są też zasnuja wysokogórska i kornik drukarz; stanowiące duże zagrożenie dla drzewostanów świerkowych.

Park ten do 1988 r. był najmłodszym polskim parkiem narodowym i w dalszym ciągu znajduje się w stanie organizacji. Przewiduje się, że wkrótce powierzchnia Parku ulegnie zwiększeniu o około 800 ha.



● Na zboczach Kudłonia zachowały się fragmenty prąboru: na zdjęciu powalone buki w rezerwacie ścisłym murzeją uperzone hubami. Nasłonecznione łaki Gorców zobłą piękne dziewięciły bezłogowe



DZIEWIEŚIŁY

Dziwiesiły rzeźbione na chatach,
dziwiesiły rosnące przy drogach.
Skąd tyle dziewiesiłów na świecie?
Chyba z dziewiesiłowni Boga.

Replika

Pojechoł gazda Kudłeka do Rajcy, żeby kupić brony. Wchodzi do sklepu i godo:

— Panocku! A macie brony?

— Som, ale komplet razem z pługiem — godo mu tyn co sprzedaje. Gazda sie zdenerwował, ale kiedy sprzedawca pyto gazdę:

— A macie jaja na sprzedoż? — ten godo:

— Mom! Co byk ni mioł?! Ino razym z kompletem!

Obecnie w Polsce mamy 17 parków narodowych o łącznej powierzchni 177,7 tys. ha, w tym powierzchnia leśna stanowi w nich około 70%, ochroną ścisłą objęte jest blisko 25% powierzchni parków.

W roku 1990 na mocy rozporządzeń Rady Ministrów utworzono dwa nowe parki narodowe - Drawieński o powierzchni 8,6 tys. ha i Poleski o powierzchni 4,9 tys. ha. Powiększono też Bieszczadzki PN i Roztoczański PN.

Obecnie 3 największe powierzchnie parki narodowe w Polsce to: Kampinowski — 35.765 ha, Bieszczadzki — 27.064 ha i Tatrzański — 21.164 ha.

W niedalekiej przyszłości planuje się utworzenie dalszych parków narodowych, m. innymi Biebrzańskiego, Mazurskiego i Stołogowskiego oraz powiększenie ośmiu już istniejących.

Halzy Gazda

wspomnienia zapiski



Dr Jerzy Młodziejowski (ur. 02.02.1909 r. zm. 07.05.1985 r.) był przez całe dziesięciolecie znaną w Poznaniu i nie tylko, osobistością ze świata muzyki i gór. Te dwie pasje wypełniły jego życie.



Jerzy Młodziejowski

Urodził się w Łuhinkach (na Wołyniu) jako pierwszy syn Bronisławy Wojciechowskiej (późniejszej aktorki Teatru Polskiego w Poznaniu) i Ludwika Młodziejowskiego. W 1918 roku zamieszkał z matką i młodszym bratem Bronisławem w Poznaniu i z tym miastem związał całe swe życie. Rozpoczął naukę w bogatym w tradycje gimnazjum im. Św. Marii Magdaleny. Wprawdzie w Zakopanem był już jako sześciolatek, ale swoją pierwszą wycieczkę w Tatry odbył w 1923 r. Mieszkał wówczas na Krzeptówkach wraz z całą grupą pod opieką profesora języka francuskiego Mieczysława Koniecznego, jak się okazało znakomitego przewodnika po Tatrach, który umiał w młodym i wrażliwym uczniu rozbudzić zainteresowanie i miłość do gór. Jerzy Młodziejowski ukończył studia geograficzne na Uniwersytecie Poznańskim pod okiem prof. Stanisława Pawłowskiego. Tam też uzyskał stopień doktorski. Po drugiej wojnie światowej dał się poznać

jako organizator i popularyzator życia muzycznego, ceniony kompozytor i dyrygent zespołów symfonicznych i chóralskich. Pisał w czasopiśmie, występował w radiu i telewizji, podróżował, zawsze obecny w artystycznym i kulturalnym życiu swego środowiska. Spod jego pióra wyszło sześć książek - wszystkie tematycznie związane z Podhalem bądź Tatrami. Toteż z naszymi górami i wszystkim, co z nimi jest związane, kojarzy się w społeczeństwie nazwisko Jerzego Młodziejewskiego. I słusznie, bowiem ukochał On szczególnie ten najpiękniejszy zakątek naszej Ojczyzny. Tatry były dla Niego miejscem pracy i wypoczynku, im poświęcał swoją energię, spędzał w nich cały swój wolny czas, były dla Niego źródłem inspiracji twórczych. W ciągu 57 lat swojej z nimi znajomości (pierwszy pobyt 1923, ostatni 1979 r.) był na około 120 szczytach.

Jak każdy z nas miał w Tatrach swoje umiłowane miejsce "... z dawna to była Przełęcz Tomanowa - naturalnie głąb Cichej Doliny - Hala Waksmundzka, może Toporowy Staw, na pewno halnista przełęczka między obu Kopieńcami... A jeszcze coś: widok skądkolwiek, z byle grani Tatr Zachodnich na Liptów w południowy czas, gdy słońce jeszcze grzeje, a Niżnie Tatry błękitnieją nad tą Złotą Krainą liptowską."

A gdzie indziej w swoich zapisach dodaje do tego Dolinę Pańszczycy, Krzyżne ("Krzyżne samo w sobie stało się dla mnie symbolem, a nie widokiem siebie - to z Krzyżnego widać a nie Krzyżne widać"), Dolinę Kościeliską ("Ileż razy przemierzałem w obu kierunkach dolinę o różnej porze dnia i nocy zawsze czuję się tą niehumanitarną atmosferą wzruszony"), Małą Łakę, Szczerbę w Giewoncie - no i Morskie Oko.

Ze szczytów tatrzańskich ukochał naprawdę tylko jeden: Krywań w swoich notatkach pisał - "com był na jego wierchu w 1930 roku! Raz jedyny -choć we mgle ... Krywań - Krywań - Krywań! Nieprawdopodobne widoki ..."

Tatry były dla Jerzego Młodziejewskiego jego prywatną dziedziną. "Halny gazda idzie w góry" - mawiał o sobie. Unikał w nich ludzi, wybierał trasy na których jak najmniej ich mógł spotkać, choć rzadko chodził w rezerwaty ścisłe, na które miał odnawiane co roku zezwolenie. Ale gdy spotykał ludzi, sam zaczynał z nimi rozmowę i próbował ich zarazić swoją miłością do gór.

Z biegiem lat - i znajomości Tatr - jego pasja poznawcza, od początku silnie zabarwiona uczuciem, przekształciła się w prawdziwą najgłębszą miłość. A wspominał o tym tak: "Mało to się naobejmowałem i naściskałem smrekowych pni! Limby nie śmiałem - to dostojna Pani - ostrożnie!", "Na krawędzi łąki pod Nosalem stoi

przy wążutkiej perci młody smrek. Tak jakem go 27/VII na powitanie uściskał i korę całował, tak dziś znowu go objąłem dwa razy i pożegnałem prosząc, by na przyszły rok zaszumiał mi znowu i znowu", "Gdy już stanąłem u samiutkiego podnóża Tatr klęknąłem i ucałowałem tą jedyną dla mnie na świecie ziemię... otom się przecież żegnał z Tatrami na cały rok".

Miał wielki dar obserwacji i umiejętności dostrzegania konkretnych, zwartych problemów. Co jakiś czas notował je sobie i pod kątem tych problemów organizował swoje wycieczki, przynoszące z kolei dalsze pomysły. Drugi przewijający się przez jego notatki motyw - to muzyka. Wzorem był mu tu zawsze Karłowicz. Mówił o sobie "Chyba jestem jednym z bardzo nielicznych muzyków polskich o absolutnym i niezmiennym sentymencie do muzyki Karłowicza". Rozróżniał muzykę "góralską" i "góorską". Dał temu wyraz w swoim referacie Góry polskie w muzyce polskiej wygłoszonym na sympozjum Góry w kulturze polskiej zorganizowanym przez Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK w listopadzie 1974 roku wymieniając aż 74 utwory oparte na tematyce górskiej. Dostarczył też szczegółowego materiału do hasła Muzyka w Encyklopedii Tatrzańskiej Z. i W.H. Paryskich.



W Tatrach Zachodnich podczas prowadzenia pomiarów stawów. Od lewej Jan (Stanisław) Pradziad, Józef Zubek oraz Jerzy Młodziejowski

Fot. J. Młodziejowski

Bardzo różne sytuacje wyzwalały w Nim muzyczne skojarzenia. Wędrówki tatrzańskie i podtatrzańskie łączył Jerzy Młodziejowski z fotografowaniem. Gdy jego umiłowanie Tatr i Podtatrza zaczęło się coraz bardziej przeradzać w plany opisanie tego co widział i przeżył, fotografie stały się motywem centralnym, a później nawet naczelnym jego wędrówek. Zdawał sobie sprawę, że większość z tego, co utrzymywał, przynajmniej na Podtatrzu, szybko się kończy. Jego Tatry stawały się z czasem coraz mniej skalne, a coraz bardziej zielone - "Skalne" pozostawało Podhale.

Osobiste wzrastające trudności w obcowaniu z górami rekompensował żywą działalnością popularyzatorską. W latach 1973-1975 organizował w sezonie letnim w Rabce festiwale Muzyka i poezja gór, cieszące się dużym zainteresowaniem, na które przywoził swój kwartet

smyczkowy i chóry poznańskie. Chciał te festiwale przenieść do Zakopanego. Niestety, mimo pewnych poczynionych w tym kierunku kroków, nie udało się zamierzenia tego doprowadzić do skutku. Z końcem lata 1976 urywają się zapiski tatrzańskie. Ostatnią pożegnalną wycieczkę na Halę Gąsienicową odbył latem 1979 roku. W okresie wędrówek po Tatrach zapisał:

"Żeby tylko w ostatniej chwili posłyszał owcze dzwonki, szum lasu, muzykę potoku, to już potem niech będzie ciemność!"

Z materiałów dostarczonych przez
Witolda Młodziejewskiego - syna,
na podstawie artykułu "Nie prze-
spiałem, nie przepasowałem życia"
Ryszarda W. Schramma
opracowali

Halina Filarowska
Jerzy Preisler

djście: Halina Filarowska



Ukość

Ukość wichru szum
W prześwitach liści:
Mocą konarów
Dymem moczarów
Zgłodniałą ciszą
Obłoków cieniem
Lasu zielenią
Wody siklawą
Rechotu wrzawą
Strugą spienioną
Przy tatarakach
Trzciną zwichrzoną
W bezkresu młakach

Pluskiem jeziora
Odmętem toni
Świergotem ptasząt
Co wieczór roni

Płaczem osiki
Wierzby uklonem
Brzózek weselnych zafalowaniem
Tańcem sokoła
Nad nieboskłonem ...

Życia melodią
Pszenicy łanem
Wiewiórek złotem — na złotym szlaku
Gromadą chabrów!
Zapachem maku ... !!

Odgłosem dzwonów
Kadzidła wonią
Godami świerszczy
Co dzwonią — dzwonią ... ? ...

Świstak - pismo do użytku
wewnętrznego Oddziału PTT
w Poznaniu

Zespół Redakcyjny - Halina Filarowska
Jerzy Preisler